

*Barbara Piotrowska
Klub Byłych Więźniarek KL Ravensbrück
Warszawa- Polska
w wieku 9 lat więźniarka KL Ravensbrück*

Wystąpienie przygotowane z okazji 75 rocznicy oswobodzenia KL Ravensbrück

Miejsce Pamięci i Przestrogi KL Ravensbrück

19.04.2020 r.

Szanowni ocaleni, z rodzinami i przyjaciółmi, wszyscy upamiętniający dziś 75 rocznicę wyzwolenia KL Ravensbrück, w tym osoby sprawujące wysokie urzędy państwowe wielu krajów, przedstawiciele wielu organizacji i grup społecznych!

Pandemia koronawirusa uniemożliwiła nam zebranie się w Miejscu Pamięci i Przestrogi w byłym Obozie Koncentracyjnym Ravensbrück.

Myślę, że łączy nas przede wszystkim potrzeba oddania hołdu kobietom, dzieciom i mężczyznom, którzy w Ravensbrück cierpieli i zginęli. Pragniemy, aby pamięć o tragicznych losach ludzi w Obozach Koncentracyjnych trwała jako przestroga przed nienawiścią, pogardą, chciwością wywołującymi wojny i nieludzkie traktowanie bezbronnych ofiar. Skąd bierze się szaleństwo prowadzące przywódców, grupy społeczne i całe narody do aktów straszliwej przemocy?

Wkrótce po traumatycznym doświadczeniu pierwszej wojny światowej, w Europie doszły do głosu ideologie totalitarne, niosły one obietnice prostych rozwiązań problemów ekonomicznych, z którymi borykali się Europejczycy. Rządy NSDAP i Hitlera głosiły wyższość Niemców nad innymi narodami, domagając się „przestrzeni życiowej” i obiecując Niemcom dobrobyt, kosztem podporządkowania im innych narodów i likwidacji narodu żydowskiego. W latach 30 dwudziestego wieku w Niemczech nastąpiła eskalacja przemocy od na pozór drobnych zdarzeń do ogólnych obejmujących większe grupy społeczeństwa. W imię czystości rasy rozpoczęto likwidowanie obywateli Niemiec psychicznie chorych, upośledzonych umysłowo i fizycznie, prześladowano Żydów i Romów, osadzano w więzieniach i obozach koncentracyjnych przeciwników politycznych razem z kryminalistami.

Stopniowa ekspansja Hitlera w Europie doprowadziła do wybuchu drugiej wojny światowej, która dla Polski rozpoczęła się we wrześniu 1939 r. - miałam wtedy cztery lata i mieszkałam z

Rodzicami w Warszawie. Od zachodu 1 września wkroczyły do Polski wojska niemieckie, a od wschodu 17 września wojska sowieckie. Mój kraj został podzielony na dwie strefy okupacji. Wojska niemieckie w latach 1939 -1941 opanowały niemal całą Europę, a wojska radzieckie zajęły Łotwę, Estonię oraz częściowo Finlandię i Rumunię.

Początkowy układ sił zmienił się po ataku w czerwcu 1941 r. sił niemieckich na wcześniejszego sojusznika, Związek Radziecki. W grudniu 1941 r., po japońskim ataku na Pearl Harbor, do wojny przeciw państwom „Osi” przystąpiły Stany Zjednoczone.

Na terenach europejskich krajów okupowanych, od początku ich zajęcia, trwał terror, zastraszanie obywateli, zmuszanie do niewolniczej pracy, przesiedlenia, aresztowania, wywożenie do obozów koncentracyjnych.

W okupowanej Polsce rozpoczęły się szczególnie okrutne prześladowania cywilnej ludności, likwidacja inteligencji i elity naukowej, szykanowanie Żydów. Niemcy w ulicznych egzekucjach rozstrzelali i wieszali ludność cywilną, wywozili do pracy i obozów koncentracyjnych. Prowadzili germanizację polskich dzieci. Zamknięto szkoły średnie, wyższe uczelnie, ośrodki kultury.

Z terenów polskich zajętych przez Armię Radziecką w 1939 r. wywożono setki tysięcy obywateli w głąb Związku Radzieckiego i do obozów pracy przymusowej - łagrów. W 1940r. Sowietci rozstrzelali ponad 20 tysięcy polskich oficerów, wyższych urzędników państwowych i przedstawicieli inteligencji – wydarzenia te określa się jako „Zbrodnię Katyńską”. Agresorzy chcieli z podbitego polskiego narodu uczynić tylko bezwolną, prostą siłę roboczą.

Skończyło się moje normalne życie, normalne dzieciństwo. Ja, mała dziewczynka, czekałam codziennie wraz z matką ze strachem czy ojciec wróci z pracy. Pamiętam, widzę i słyszę alarmy przeciwlotnicze, łuny pożarów i płonące domy, chowanie się i życie w piwnicach. Jak do tego doszło, że zbrodnicze ideologie zawładnęły umysłami i sercami tak, że „ludzie ludziom zgotowali ten los”, jak brzmi motto opowiadań z okresu wojny autorstwa polskiej pisarki, Zofii Nałkowskiej? Dlaczego?

W ramach planu Hitlera mającego na celu „ostateczną likwidację kwestii żydowskiej” - „Endlösung der Judenfrage” - w całej Europie ludność żydowska była prześladowana, umieszczana w gettach i wysyłana przez Niemców do obozów zagłady, takich jak Bełżec, Treblinka, Sobibór, Auschwitz - Birkenau. Dlaczego dążono do Zagłady? Czym kierowali się lekarze, którzy wbrew misji swojego zawodu, brali bezpośredni udział w masowym mordowaniu Żydów, w pseudomedycznych doświadczeniach, zabijaniu dzieci i dorosłych w obozach zagłady i koncentracyjnych?

Najbardziej znanym, dramatycznym i honorowym zrywem ludności żydowskiej przeciwko zagładzie było zbrojne powstanie w Getcie Warszawskim w kwietniu 1943 r. Dnia 19 kwietnia 2020r. przypada 77 rocznica jego wybuchu, Warszawa upamiętnia to tragiczne wydarzenie.

W warunkach terroru w wielu państwach powstawał ruch oporu, którego działania zwiększały się w miarę upływu lat i nieludzkiego traktowania mieszkańców okupowanych krajów. W Polsce największą organizacją ruchu oporu była podziemna Armia Krajowa - AK.

Wszystkie działania ruchu oporu były przez okupantów karane wielkimi akcjami odwetowymi, także wobec ludności cywilnej.

Ruch oporu istniał również w obozach koncentracyjnych. W KL Ravensbrück brały w nim udział więźniarki różnych narodowości, wspierając się nawzajem, pomagając słabszym i chorym, prowadziły tajną działalność oświatową, artystyczną, religijną oraz informacyjną. Lekcewały niektóre polecenia władz, ukrywały w barakach więźniarki zagrożone śmiercią. Pracując w fabrykach prowadziły „mały” sabotaż.

Wobec zbliżającego się frontu wschodniego, władze polskiego Państwa Podziemnego zdecydowały o rozpoczęciu w Warszawie zbrojnego powstania przeciw okupantowi. Wybuchło ono 1 sierpnia 1944 roku. Stojąca za Wisłą Armia Czerwona nie wsparła powstańców. Bombardowania, ostrzał z ciężkich dział i bezpośrednia nierówna walka z wojskami hitlerowskimi trwała 63 dni. Pamiętam, że w piwnicach, gdzie żyliśmy w tym czasie, przygotowywane były środki opatrunkowe i porcje jedzenia dla powstańców. W Powstaniu zginęło lub zostało zamordowanych w okrutny sposób ponad 20 tysięcy powstańców i około 200 tysięcy ludności cywilnej. Ci, którym udało się przeżyć, zostali wygnani z Warszawy. Część z nich wywieziono do przymusowej, niewolniczej pracy na terenie Niemiec lub do obozów koncentracyjnych - w tym do Ravensbrück. Po zakończeniu walk, po wypędzeniu ludności z Warszawy i zagrabieniu mienia, budynki w całym mieście były systematycznie podpalane i wysadzane.

Wtedy właśnie, na początku października 1944 r., po selekcji w obozie przejściowym „Dulag 121” w Pruszkowie, zostałam wraz z Rodzicami wywieziona do Niemiec. W dużym transporcie rodzin byliśmy stłoczeni w wagonach bydłowych. Z tego transportu mężczyzn i chłopców, którzy ukończyli 16 lat, zabrano do KL Neuengamme (Hamburg), w tym mego Ojca, który w wieku 44 lat, zginął tam już 8.12.1944r. Kobiety z dziećmi, z tego transportu, zawieziono do KL Ravensbrück i umieszczono nas w bardzo dużym namiocie. Pobyt nasz w namiocie był straszny – głód, zimno, brud, wszy i fatalne warunki sanitarne. Dzieci, wśród nich ja, przeżywały potworny strach przed utratą matek. Trwożę potęgował widok Niemców z SS z psami i aufzejerek bijących więźniarki pejcami. Po tygodniach pobytu w namiocie, zabierano kobiety z dziećmi do miejsc pracy poza obozem. Pamiętam prace w gospodarstwie rolnym, w cegielni i cukrowni – gdzie nasze matki pracowały w tragicznych warunkach, były bite. My, dzieci, głodne, zawszone, pozostające w zamknięciu podczas pracy matek, przeżywaliliśmy ciągły strach przed rozdzieleniem z nimi.

W końcowym okresie wojny dla zatarcia śladów obozów i pozbycia się niewygodnych świadków - pędzono więźniów w tzw. marszach śmierci. W takim marszu, mając 9 lat, przeżyłam wydarzenia, które groziły natychmiastową śmiercią. Skąd tyle okrucieństwa? Dlaczego, zdając sobie sprawę, że wojna jest przegrana zabijano niewinnych, bezbronnych, pędzonych w tych marszach ludzi? Co myśleli i czuli strzelający?

Przeżyłyśmy dzięki silnej woli Matki, która nie poddała się rozpacz, podświadomie miała nadzieję na wolność oraz wiarę w opiekę Boga. Jednak to, czego doświadczyłam w okupowanej Warszawie, w obozie Ravensbrück oraz kolejnych miejscach wojennej tułaczki i podczas marszu śmierci, wpłynęło na całe moje życie, na stosunek do ludzi i do świata.

Po zakończeniu wojny do połowy 1946 r. wraz z Matką przebywałyśmy na terenie Niemiec w ośrodkach utworzonych przez Amerykanów dla opieki nad wyzwolonymi ofiarami. Do Polski wróciliśmy w lipcu 1946 r. po otrzymaniu oficjalnej wiadomości o śmierci Ojca.

Ponad 5 lat niemieckiej okupacji było dla Polski okresem ogromnych strat, sięgających około 40% przedwojennego majątku narodowego, śmierci około 6 milionów obywateli i niemal całkowitego zniszczenia stolicy – Warszawy. Powrót do kraju zderzył nas z okrutną rzeczywistością – miliony Polaków musiały zaczynać życie od nowa w narzuconym przez Sowieców systemie. Znalazłyśmy się w bardzo ciężkich warunkach: bez Ojca, bez domu, bez żadnego mienia. Dochodzenie do pewnego minimum poziomu życia trwało wiele lat. Okrutne skutki wojny odczuwała większość rodzin w Polsce (w tym moja), tym dotkliwiej, że straciła swych bliskich zarówno z rąk hitlerowców jak i sowieców.

Obowiązkiem naszym – ocalonych – jest przekazywać historię i przeżycia następnym pokoleniom ku przestrodze, tak, jak zapisałyśmy to na naszej polskiej tablicy: „Jeśli echo ich głosów zamilknie – zginiemy!” - „Wenn das Echo ihrer Stimmen verstummt, werden auch wir untergehen!”.

Nasze pokolenie odchodzi, być może następny jubileusz będzie już tylko wspomnieniem o niektórych z nas. Tym bardziej **wołamy ”o tym nie można zapomnieć”, aby nie dopuścić do rozwoju nienawiści, pogardy, chęci dominacji za wszelką cenę.** To apel zarówno do zwykłych ludzi, jak i do sprawujących władzę. Nie może być nigdy zachęty ani przyzwolenia na przemoc, także tę wyrażoną w języku nienawiści i pogardy wobec innych, straszenia, dzielenia i wykluczania. Trzeba dokumentować tę straszną tragedię ludzkości i przekazywać obraz życia w niewoli jako przestrożę. Nie można być obojętnym na dyskryminowanie słabszych, doświadczenie zobowiązuje do obrony tych, których bezpieczeństwo i godność jest naruszana. Trzeba reagować na zło nim się rozprzestrzeni – „zło dobrem zwyciężaj” pisał św. Paweł w liście do Rzymian, a także postępować jak brzmi strofa najważniejszej chrześcijańskiej modlitwy „i odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom” .

Ważne jest dla naszego pokolenia i powinno być dla pokoleń następnych, zachowanie Miejsc Pamięci i Przestrogi – Muzeów w byłych obozach koncentracyjnych. To na podstawie dokumentów, zeznań, opisów życia w obozach, przedmiotów wykonanych przez więźniów, poezji obozowej, dowiadujemy się o cierpieniach, tragediach, ale też o niezwykłych postawach i dzielności więzionych. O zachowaniu godności mimo upokorzeń, o zachowaniu wartości podstawowych, o wzajemnej pomocy i solidarności w życiu obozowym. Jestem pewna, że gromadzenie, pielęgnowanie i udostępnianie dowodów tego strasznego życia za drutami, z nikłą nadzieją na wolność, tu w Muzeum Ravensbrück, jest ważne dla każdego z 27 krajów, z których były tu więźniarki. Mocno podkreślamy potrzebę istnienia izb pamięci w autentycznych celach byłego więzienia na terenie obozu Ravensbrück, oraz opisów miejsc szczególnych, umieszczania tablic pamiątkowych oraz umożliwianie stosowania różnych form hołdu i pamięci w czasie uroczystości.

Gratuluje Pani dr Insie Eschebach i całemu zespołowi pracowników Muzeum osiągnięć w dotychczasowych pracach i życzę aby Ich wysiłek służył dalszej współpracy różnych krajów, wzajemnemu zrozumieniu i szacunkowi.

Dziękuję za uwagę.